XVII Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*J* 6,1-15): Potem Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił na tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: «Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?» A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać». Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?»

Jezus zatem rzekł: «Każcie ludziom usiąść!» A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułomki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów.

A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

«Szed? za Nim wielki t?um»

Rev. D. Pere CALMELL i Turet
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj możemy rozważać, jak w naszym wnętrzu umacnia się miłość ludzka i miłość nadnaturalna, gdyż mamy jedno serce do kochania Boga i innych.

Generalnie miłość otwiera serce człowieka, gdzy odkrywa atrakcyjność drugiego: jego sympatię, dobro. Oto przykład «chłopca, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby» (J 6,9). Dał on Jezusowi wszystko co miał, chleby i ryby, ponieważ dał się uwieźć atrakcyjności Jezusa. A czy ja odkryłem atrakcyjność Pana?

Następnie, zakochanie jest owocem poczucia odwzajemnienia. Ewangelia mówi: «szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, które czynił na tych, którzy chorowali» (J 6,2). Jezus ich słuchał, zwracał na nich uwagę, bo wiedział, że go potrzebowali.

Jezus Chrystus jest mną zauroczony i pragnie mojej realizacji w aspekcie ludzkim i ponadludzkim. Kocha mnie takim, jakim jestem z moimi słabościami, bo proszę o przebaczenie i z jego pomocą ciągle się staram.

«Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę» (J 6,15). Powie im następnego dnia: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości» (J 6,26). Swięty Augustyn pisał: «Ilu jest takich, którzy szukają Jezusa w poszukiwaniu zaspokojenia chwili! (...) Właściwie nie szukamy Jezusa dla samego Jezusa».

Pełnia miłości to miłość darowana; kiedy szuka się jedynie dobra drugiego nie oczekując niczego w zamian, choćby za cenę własnego poświęcenia.

Dzisiaj także ja mogę powiedzieć: «Panie, dzięki któremu uczestniczymy w cudzie Eucharystii, prosimy Cię, abyś się nie ukrywał, byś żył z nami, byśmy Cię oglądali, dotykali, czuli, byśmy zawsze chcieli być obok Ciebie, abyś był Królem naszego życia i naszej pracy» (Święty Josemaría).